Opłata pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

100.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 1,800.000. z odnoszeniem do domu Mk. 1,920.000. Zamiejscowa Mk. 1,920.000. Zagranicą Mk. 3,000.000

Nr. 6 — Rok VII. Kraków, Środa 9 stycznia 1924 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Nowe Włochy.

Kraków, 8 stycznia.

Przed kilkoma dniami doniosły telegramy prasowe, że w ostatnich dniach grudnia odbyła się w Rzymie pod przewodnictwem Mussoliniego konferencja delegatów syndykalistycznych związków faszystowskich z delegatami włoskiego związku przemysłowców. Na konferencji obie strony osiągnęły całkowite porozumienie, „ustalając w ten sposób — jak brzmią słowa telegramu — rzeczywistą współpracę kapitału i pracy“.

W poszukiwaniu za szczegółami tego naprawdę przełomowego faktu, przewertowaliśmy wszystkie dostępne nam dzienniki europejskie. I rzecz zdumiewająca! Z wyjątkiem prasy włoskiej i nielicznych organów nacjonalistycznych innych krajów, presa europejska przemilczała fakt konferencji rzymskiej. Chciwe i łakome ajencje lub dzienniki, połykające codziennie z nieprawdopodobną wprost żarłocznością wszelkie informacje, w tym wypadku wykazały zupełną niemal obojętność. Liberalno-socjalistyczni królowie mocarstwa prasowego zadecydowali, że wiadomość o wielkiej akcji, dążącej do zastąpienia walki klas, harmonią klas, może zdemoralizować masy czytającej publiczności.

Zdobywając się na wielką próbę pogodzenia pracy z kapitałem pod hasłem interesu narodowego, uderzył Mussolini w najdrażliwszy punkt liberalno-żydowskiej ideologji, walczącej dziś rozpaczliwie o przewagę w życiu narodowem. Współpraca kapitału z pracą? Bez międzynarodowej konferencji socjalistycznej, bez pomocy Ligi Narodów, a tylko dzięki zwycięstwu idei narodowej w kołach, które dotychczas zdawały się być niepodzielną dziedziną panowania czerwonych lub złotych międzynarodówek. Przecież to jest poprostu rewolucja, grożąca bankructwem tej idei „pokoju światowego“, którą w złotych ramach finansów międzynarodowych urzeczywistnić pragną pp. Nitti'owie, Reynese i im podobni.

Jakkolwiek dotychczas nie mogły się jeszcze ujawnić realne wyniki konferencji rzymskiej, to przecież już dziś można stwierdzić, że konferencja ta, będąca prawdziwym tryumfem idei narodowej, jest jednem z największych dotychczasowych zwycięstw faszyzmu, kładąc podwaliny pod wielkie dzieło usunięcia walki klas, położył faszyzm równocześnie silny fundament pod podstawy nowej odradzającej się Europy.

Dzisiaj wszyscy mówią o „nowej odradzającej się Europie“. Żyjemy w okresie walki o podstawowe zasady mające rządzić życiem państw i narodów. Ogólne zubożenie pewojenne i spowodowane niem fermenty społeczno-gospodarcze, skłoniły umysły polityczne do głębokiej rewizji dotychczasowego stanu rzeczy. W poszukiwaniu za przyczynami rozstroju, ogarniającego po wojnie coraz powszechniej wszystkie państwa europejskie, przekonano się, iż podstawy, na których opierają się liberalno-demokratyczne państwa XX wieku zmurszały i kryją w sobie ciężkie choroby. Lekarstwa przepisywane przez parlamentaryzm w stosunkach wewnętrznych, a idee i instytucje międzynarodowe w zagadnieniach zewnętrznych, zawiodły. Ludzie doszli do przekonania, że za pięknie brzmiącemi hasłami liberalizmu i pacyfizmu zdołały się usadowić „drzemiące moce złota“, które zdołały politykę państw europejskich doprowadzić do takiego stanu, w którym trudno odróżnić, gdzie się kończą interesy wysokich finansów a zaczynają interesy państwa.

Wysokie finanse posiłkujące się zręcznie zarówno pieniądzem jak i społeczną rewolucją, stały się decydującym czynnikiem w polityce światowej. Lecz wreszcie przebrała się miarka. Przełom i reakcja nastąpiły w państwie, które jeszcze przed dwoma laty było najklasyczniejszym terenem wpływów zarówno złotej jak i czerwonej międzynarodówki. Z głębin pogrążonego w rozpaczy uczucia narodowego włoskiego powstał ruch zwany faszyzmem.

Włochy przeżyły krótki okres rewolucji narodowej, po której okazało się, że wczoraj jeszcze tak potężne wpływy międzynarodówek opierały się w rzeczywistości jedynie na terrorze... złotym. Powstanie Mussoliniego przyniosło Włochom świeże, ożywcze tchnienie nowego porządku rzeczy.

Czynniki autorytetu i hierarchji wprowadzone przez faszyzm w życie powojennego państwa, stały się podstawami nowej, odradzającej się Europy.

Zwycięstwo faszyzmu było jednak niezupełne tak długo, jak długo propagowana przezeń zasada interesu narodowego, jako najwyższego kryterjum myśli politycznej, nie dotarła do dziedziny trudnych i zawiłych zagadnień społeczno-gospodarczych. Konferencja rzymska oznacza w tej dziedzinie wielki przełom. W pracę nad budową nowych i odrodzonych Włoch wmurował faszyzm najpoważniejszą bodaj cegłę.

St. Strzetelski.

Plany i prace min. Grabskiego nad uzdrowieniem skarbu.

O rozporządzenia wykonawcze do ustawy o pełnomocnictwach. — Ciało doradcze prem. Grabskiego. — O wolny obrót dewizami. — Inspektorat podatkowy. — Uporządkowanie aparatu podatkowego.

WARSZAWA (Tel. od wł. kor.) Prezydent ministrów Grabski zwołuje w ciągu bieżącego tygodnia szereg konferencyj, celem opracowania rozporządzeń wykonawczych o pełnomocnictwach rządowych w dziedzinie skarbowej.

Premjer Grabski ma zamiar przy stosowaniu ustawy o pełnomocnictwach utworzyć ciało doradcze, z którem porozumiewałby się przed wydawaniem rozporządzeń. Do rady tej, mającej mieć charakter ściśle prywatny, mają być powołani posłowie: Zdziechowski, Michalski, Byrka, Diamand i senator Szarski.

W ministerstwie skarbu omawia się żywo kwestję unormowania wolnego obrotu dewizami. Jak wiadomo, większość rzeczoznawców, tz. uczestników konferencji w sprawie reformy walut., opowiedziała się przeciw wolnemu obrotowi.

W kołach ministerstwa skarbu przeważa jednak opinja przeciwna. Szacunkowo obliczają obieg dolarów w kraju na przeszło 100 miljonów, przyjmując oczywiście portfel bankowy i instytucyj emisyjnych, tymczasem obieg marek polskich nie przekracza obecnie 11 miljonów dolarów. Jest jasne, że już od dawna przemysł, handel i bankowość posługuje się dolarem w obrocie pieniężnym, suma bowiem 11 miljonów dolarów na 27 miljonów mieszkańców jest stanowczo za niska. Oczywiście zakaz wolnego obrotu walutami prowadzi do przepłacania na czarnej giełdzie dolara i wysokocennych walut obcych ponad 25% i więcej.

Jak się dowiadujemy, jest obecnie w opracowaniu odnośny projekt, który ma być jednakże przed publikacją poddany ocenie fachowców.

Jak się dowiadujemy, ma być utworzony też w minist. skarbu inspektorat podatków z daleko idącemi pełnomocnictwami. Funkcje inspektoratu obejmowałyby kontrolę nad szybkiem i dokładnem ściąganiem podatków. Min. Grabski liczy się z tem, że obecny aparat skarbowy nie stoi na wysokości zadania, wobec czego chce powołać specjalny organ dla zapewnienia najważniejszemu działowi pełnej sprawności.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w min. skarbu prace nad uporządkowaniem i usprawnieniem aparatu podatkowego.

Giełda.

FRANK WALORYZACYJNY NA 8 BM. 1.410.000.

Kraków 8 stycznia.

Na wczorajszej giełdzie akcje znów poszły znacznie w górę. Na czele zwyżkujących efektów szły jak zwykle papiery cukrowniane i metalurgiczne. Zieleniewski zyskał 6 miljonów. Tepege 2 miljony. Chodorów 4 i pół miljona. Chybie 7 miljonów.

Dolar zwyżkował bardzo silnie, notowano go już powyżej 9 miljonów.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH:

Waluty: Dolary 9,100; korony czeskie 255—258.

Czeki: Nowy Jork 9.000—9.100—8.600; Paryż 426—445; Zurych 1510—1510; Medjolan 385; Praga 255—270; Wiedeń 152—128—124; Londyn 38 000.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji:
P. T. H.	1350—1500
Impeks	155—180
Pharma (B. Jawornicki)	2700—3100
Bracia Rolniccy	550
Polski Glob	300
Zieleniewski	50000—51000
H. Cegielski	4600—5500
Trzebinia żelazo	3900—4000
Pocisk	3100
Górka	63000—65000
Siersza	28500—31000
Tepege	9700—11750
Polska Nafta	1500—1750
Pokucie	1600—1700
Pezet	800
Strug	6500—7000
Ćmielów	6700—7000
Elektrownia Siersza	[illegible]00—2250
S. W. Niemojewski	3800—4000
Bank Przemysłowy	1850—2250
Bank Hipoteczny	2250
Bank Małopolski	2850
Ziemski Bank Kredytowy	850—900
Powszechny Bank Kredytowy	650
Bank Komercjalny	450—460
Bank Związku Spółek Zarobk.	17000
A. Piasecki	5500
Agrochemja	2500—3900
Terepol	450

AKCJE NA POGIEŁDZIE:

Jaworzno drobne 110 tys. do 117 tys.; po 25 sztuk 102 tys. do 105 tys.; po 100 sztuk 95000; per medio 125; Len 4600—4700; Azot 1500—1600; Węglówka 160—350; Chybie 30 tys. do 36 tys. Industria 1100; Nitrat 1000—1100; Szkło w Krośnie 3000; Nafta Krosno 10500; Gloria 1200—1250; Lokomotywy 5000—5200.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje. Cyfry w tysiącach. Chodorów 16500—16725; Cukier 18000—15000—16000; Cegielski 5000—3900; Parowozy 2500—2725—2300; Pocisk 3300—3725—3275; Zieleniewski 46500—47300—47200; Żyrardów 730000—775 tys. do 750000; Ćmielów 5900—6000—5350; Polska nafta 1300—1400—1350.

Waluty. Nowy Jork 8,200; Londyn 35.275—35.000; Paryż 405000; Wiedeń 114 do 100; Praga 238600; Włochy 355000; Belgja 356000; Szwajcarja 1.428000; Holandja 3.093000; Bony złote 1,305000—1,300000; Miljonówka 650—575—600.000.

Zurych. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 374 i trzy czwarte; Londyn 24.73; Paryż 28.75; Wiedeń 00080 i trzy czwarte; Praga 16.70; Włochy 24.82 i pół; Belgja 25.50; Budapeszt 0.03; Sofja 410; Holandja 216 i siedem ósmych, Kopenhaga 101.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Zieleniewski 399.000; Siersza górnicza 238.000

Organizacje spożywców przeciw

Nazdw. komisarzowi do walki z drożyzną!

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W związku z wyłonioną przez posiedzenie organizacji spożywców w Wydziale Zaopatrywania delegacją do p. ministra spraw wewn. dowiadujemy się, że delegacja ta została przyjęta przez p. ministra Sołtana, wobec którego stwierdziła, że reprezentowane organizacje nie mają zaufania do nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny p. Bajdy i prosiła o jego usunięcie. Poza tem delegacja zwróciła się do p. ministra o zwołanie państwowej rady spożywców oraz o wyjednanie u rządu uwzględnienia w programie gospodarczym potrzeb spożywczych i zaopatrywania organizacji spożywców w mąkę, cukier i węgiel.

P. minister przychylnie odniósł się do przedłożonych przez delegację rzeczowych dezyderatów i obiecał je uwzględnić.

Jakie są przyczyny kryzysu w przemyśle włókienniczym.

Możliwość strajku robotniczego.

Łódź. (Tel. od wł. kor.).

Wobec dającego się obserwować ostrego (możliwość strajku robotniczego) kryzysu w przemyśle włókienniczym sfery fachowe podają następujące przyczyny, które głównie na kryzys ten wpłynęły. A więc: 1) ogólne zubożenie szerokich mas konsumentów, wywołujące wstrzymywanie się od zakupów;

2) podrożenie kosztów produkcji — głównie dzięki wysokim cenom węgla i kosztów robocizny;

3) drożyzna kredytu i nieuregulowane stosunki walutowe, specjalnie ważne dla przemysłu włókienniczego, który przerabia surowiec zagraniczny; wreszcie

4) wywołanę temi zjawiskami wysokie ceny wyrobów włókieniczych, utrudniające eksport.

Kryzys w przemyśle włóknistym, który dotkliwie daje się odczuwać w Łodzi, ogarnął również częściowo Warszawę. W niektórych fabrykach warszawskich robotnicy pracują tylko 3 dni w tygodniu. Z tego względu w Warszawie tendencji strajkowej niema, mimo to jednak robotnicy, w myśl powziętych w swoim czasie uchwał przez połączone organizacje włókniste — mieliby przystąpić do strajku w razie ogłoszenia go przez Związek robotników i włókienniczych w Łodzi, gdzie fabrykanci odmawiają wypłaty całkowitego dodatku drożyźnianego za drugą połowę grudnia ub. r. ze względu na ostry kryzys w tej dziedzinie przemysłu.

Okres ulgowy dla wydatków budżetowych

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

Na przeciąg dwóch miesięcy, tj. do 29 lutego rb., zgodnie z art. 6 projektu ustawy skarbowej na rok 1923, wszystkie wydatki, dotyczące roku 1923, mają być realizowane w kasach skarbowych w granicach pozostałości kredytów ubiegłego roku budżetowego. Nieuregulowane należności z r. 1923 mają być po tym terminie asygnowane już z kredytów 1924 r.

Wydatki w terminie ulgowym mogą być dokonywane tylko wówczas, jeżeli mają pokrycie w kredycie otwartym na okres budżetowy 1923 r. Wyjątek stanowią zaledwie pobory służbowe, co do których Izby Skarbowe otrzymały zezwolenie Min. Skarbu na dokonywanie wypłat mimo braku kredytu.

Drożyzna w Paryżu skutkiem spadku

franka francuskiego.

Wiedeń. (AW.).

Według doniesień z Paryża, w parze ze spadkiem franka zaznaczyła się drożyzna artykułów pierwszej potrzeby. Miarodajne sfery przystępują już do podwyższenia taryf kolejowych i pocztowych.

Kontrakcja rządu francuskiego.

Paryż. (AW).

Minister finansów odbył wczoraj cały szereg konferencji z kompetentnemi sferami finansowemi w sprawie zarządzeń dla ochrony waluty.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

38)

Wyprostowani za parkanem z cieniutkich desek, strzelali bez przerwy w ciemne punkty na szaro-rudych miedzach.

Hieronim pochłaniał wzrokiem Bielaka. Jak mierzył spokojnie, zimno, w pewny cel. Jak repetował karabin, twardo i pewnie. Było w tem coś wspaniałego.

Tamten to spostrzegł. Uśmiechnął się ku niemu ledwie dostrzegalnym grymasem wargi rzucił krótki. życzliwy błysk oczu.

Hieronim starał się robić to samo, równie pewnie, precyzyjnie, z zachwytem. Przerażenie, strach głupich nerwów, wszystko opadło, jak łachman niepotrzebny. Długo przeciągała się strzelanina. Nie wskórała nic rosyjska piechota. O zmierzchu przyszła zmiana na punkt obserwacyjny.

Zawadjaccy strzelcy wracali do baterji, gwarząc sobie zcicha o tem i o owem, ciężcy od wrażeń, ospali od zmęczenia nieludzkiego, jak dwa ptaki wędrowne, braterskie u końca mozolnej podobłocznej wędrówki. Tak się zaczęła przyjaźń na śmierć i życie między Hieronimem Gostardem i sierżantem Bielakiem na owej mizernej stacyjce, której nazwy nikt nigdy nie pamiętał, na skraju bujnego Wołynia.

Kiedy mijali w codziennych marszach ostatnie wzgórza, dokoła wyginały się jeszcze niebieskosine kopuły podkarpackie. Ku zamkowi halickiemu zadzierali głowy popielate od kurzu. Tragedje i smutki wszystkie malały nieskończenie.

I już zaczynali być lawą świętą, prądem nieśmiertelnym, dobijającym się z daleka świeżym pogwarem do zatęchłych stolic. Prądem grozy druzgocącym mizerne tragedyjki, słodkawą ckliwość i sentymentalizm. Byli wielką przemianą materji wszelakiego gatunku.

Dotarli w fjoletowy wieczór na spieczone łachy Stochodu. Gdy okiem spalonem i skłutem od świateł nie mogli już objąć ukośnych kątów i nachyleń światła, gdy szprychy armat i srebra tysiącznych podków mieniły się w oczach, święta była chwila, gdy z chichotem nerwowym w spalonych gardłach wtulili się rozebrani do naga w chłodną, szemrzącą wodę.

Gdy stanęli potem przed wieczorem na pozycji, w załamach twarzy, nad wargami, w rzęsach, brwiach i na czołach leżały im warstwy, pokłady nawiane misternie, że byli szaro-brunatni, błyskający białkami, jak jacyś nowi metysi, którzy przyszli wojować na kontynencie.

I znowu zaczęły się ataki krótkie, przeplatane ciszą.

Zasnęli przy działach, płaszczami zakryci na głowach. Czuli drażniący zapach słomy, zgarniętej pod głowy, osypane kurzem i piaskiem, wędrującym razem z nimi, z wiatrami po drogach piaszczystych.

O północy uderzył cichy, miękki deszcz. Zbudzili się niektórzy. Poprzez szprychy armat widzieli na granatowem niebie szare obłoki, jak pełne jeszcze wilgoci uganiały się za gwiazdami.

Rano w czasie zaciętego, groźnego ataku ujrzeli żołnierzyka wątłego (Grzegorz Włodek się nazywał), jak szedł z punktu obserwacyjnego płaskiemi łąkami i niósł ostrożnie swą rękę przestrzeloną na grubym temblaku z powrózka. W tyle za nim zapalały się resztki nocnych, kolorowych sygnałów czerwonych, niebieskich, a on szedł powoli, ostrożnie, pobladły trochę i skrzywiony nerwowo, podtrzymując trzęsące się palce.

Baterja cała przyczajona na zielonej płaszczyźnie przyglądała mu się z zapartym oddechem, gdy podchodził coraz bliżej i uśmiechnął się bledziutko, nieznacznem uchyleniem warg.

Wciąż trwały skwarne pochody przez wsie i miasteczka. Konie padały po drodze lub wlokły się bez sił. Wtedy zaprzęgano do armat oficerskie wierzchowce i chłopskie, zdobyczne koniki, na których jeździł cały wywiad.

Na wschód. Ciągle na wschód. Ludzie wychudli, zczernieli i dziczeli w tym zbiorowym, heroicznym wysiłku.

Pod wieczór wpadano do chałup. Na garstce słomy wyciągali swój trud z niewysłowioną rozkoszą.

Hieronim pierwszej nocy w baterji wywlókł z pomiędzy szarych płócienek tornistra grube, zgrzebne prześcieradło. Rozebrał się do naga, potem zawinął w swe płótno i tak spreparowawszy swą osobę miał się już ku spaniu, gdy nagle ozwały się kpiny koleżków, drwiących z tego dziwacznego procederu.

Wtedy raptownie zabrał głos czarny, kudłaty Wołynianin, zakopany pod korzuchami na piecu i opowiedział półpolską gwarą, jak to on w siedmdziesiątym ósmym na tureckiej wojnie taksamo się rozbierał i wtedy dopiero spał, jak suseł oszukawszy niecne, zawzięte robactwo.

Odtąd rozbierali się z Bielakiem i w zgłach, kupionych za parę grubych papierków od swarliwych wiejskich bab, spali twardo na złość wszystkim durnym kpom.

W drugiej połowie czerwca dokańczał się w ciągłych, zaciętych bitwach ów wiekopomny marsz środkowej Europy, który swem skrzydłem pulsującem. pełnem zapachu krwi, ludzi, koni i rozgrzanego żelastwa dopłynął do Kowla, Łucka i Równego. (C. d. n.)

W jaki sposób kosztem naszym robią cukrownicy miljardy?

Akcyza, której się nie płaci rządowi. — Miljardowe zyski hurtowników. — Kiedy rząd będzie tu interweniował?

Przed 20 grudnia 1923 r. płaciliśmy za kg. cukru 430.000 Mk. — po 20 grudnia 610.000 Mk., 24 grudnia — 1,000.000 Mk. Różnicę w cenie między 20-ym a 24-tym tłumaczyliśmy sobie zwyżką dolara.

Skąd powstała taka różnica, bo aż 400.000 Mk. na jednym kilogramie po 24-ym?...

Każdy kupiec kolonjalny tłumaczył ją podniesieniem akcyzy właśnie o te 400.000 Mk. Wychodziliśmy ze sklepu z ciężkiem westchnieniem, ale też i z poczuciem, że przyczyniliśmy się do ratowania Skarbu, bo znowu wpłaciliśmy dla niego 400.000 Mk. przy kupnie kila cukru. Tymczasem to było tylko złudzenie... Skarb nie pobrał z tych 400.000 Mk. ani jednej marki, całe te 400.000 Mk. zatrzymał sobie kupiec kolonjalny, bo hartownik w tej chwili podniósł mu cenę na cukier o 400.000 Mk na kilogramie. Innemi słowy, cała akcyza, całe te 400.000 Mk. zabrali sobie hurtownicy, a w małej tylko części kupcy kolonjalni. Skarb nie zyskał ani feniga...

Jak się to dzieje?... Dlaczego?...

Rzecz wyjaśnia się nader prosto: obłożeniu akcyzą podlega tylko ten cukier, który nie wyszedł jeszcze z cukrowni; ten zaś, który znajduje się na składzie u hurtownika, nowej akcyzie nie podlega. Publiczność jest przekonana, że właśnie ta nowa akcyza wpłynie do Skarbu i dlatego bez szemrania, choć z ciężkiem sercem płaci ją kupcowi. A ten już z znacznie lżejszem sercem ściąga ją do swej kieszeni. Są u nas hurtownicy, którzy posiadają na składzie po kilkadziesiąt wagonów cukru. Na każdym takim wagonie hurtownik w ciągu jednej nocy z 23 na 24 grudnia zarobił po cztery miljardy marek! Jak się tu dziwić, że w naszych dancingach szampan się leje, a samochody hurtowników swoim rykiem ogłuszają przechodniów!...

Ale bądźmy sprawiedliwi. Wysłuchajmy wyjaśnień zarówno departamentu akcyzowego, jak i samych hurtowników.

Otóż departament stoi na tem stanowisku, że już raz była ściągnięta od hurtownika akcyza, niema więc mowy pobierać ją po raz drugi. Rzeczywiście, hurtownik, nabywając cukier, powiedzmy we wrześniu, zapłacił starą, stosunkowo bardzo drobną akcyzę.

Czy stąd wynika, że może sobie zabierać nową akcyzę?... Przecież on tę starą akcyzę dodał do ceny cukru i cenę tę waloryzuje, bo w miarę spadku marki cenę na cukier podnosi.

Dlaczego departament akcyz uważa, że powinien zrobić mu podarunek z nowej akcyzy, którą się ściąga od publiczności?... Przecież to jest tylko podarunek, nic więcej...

Sprzedający cukier 23-go grudina po 610.000 mk. za kilo, kupiec wliczał w tę cenę i dawną akcyzę i spadek marki i swój zysk. Jeżeli na drugi dzień kazał sobie płacić o 400.000 mk. więcej, nie wnosząc tej sumy do skarbu, to oszukał publiczność, która jest przekonana, że te 400.000 mk. — to pieniądze skarbowe.

Dlaczego przy podwyższeniu akcyzy na trunki, nie tylko hurtownik, lecz i detalista musi akcyzę dopłacić?... Dlaczego tak nie dzieje się z cukrem?... Jaka tutaj zachodzi różnica?...

Hurtownicy, których departament akcyz zbogacił o tysiące miljardów, tłómaczą się tem, że przecież oni będą musieli odkupić sprzedawany cukier i kupując nowy, zapłacą od tego nowego cukru akcyzę. Ale czy to jest tłómaczenie?... Przecież, kupiwszy nowy cukier, hurtownik zwaloryzuje nową akcyzę i będzie pobierał odpowiednie ceny.

Przecież, jeżeli on zapłaci za nowy transport cukru podwyższoną akcyzę, to jaką ma podstawę do ściągania tej akcyzy od starego transportu, od którego wcale nie płacił?...

Sprawa ta bezwarunkowo wymaga interwencji odpowiednich władz. Nie jesteśmy moralistami i osobiście nic nie mamy przeciwko temu, aby szampan się lał w dancingach, a samochody hurtowników aby ogłuszały swoim rykiem przechodniów... Tylko dlaczego to się ma dziać naszym kosztem?...

Zamach na więzienie wojskowe celem uwolnienia

por. Bagińskiego i podpor. Wieczorkiewicza.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj o godz. 5 popołudniu sierżant Błaszczyk zauważył pod więzieniem wojskowem na ulicy Dzikiej dwóch podejrzanych osobników. Zachowanie ich wskazywało, że oczekują otwarcia bramy i przeprowadzenia przy tej sposobności swoich planów. Gdy sierżant Błaszczyk zbliżył się ku nim, rzucili się obaj do ucieczki. Jeden z uciekających został jednak ujęty, a zaprowadzony na policję odmówił początkowo wszelkich zeznań, wkońcu oświadczył tylko, że nazywa się Weskowski. Przy rewizji znaleziono przy nim 2 bomby, rewolwer i kilkadziesiąt naboi.

Śledztwo narazie nie doprowadziło do konkretnych wyników.

Zachodzi podejrzenie, że planowany był zamach celem ułatwienia ucieczki z więzienia skazanym na śmierć Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi.

W związku z tą sprawą odbywają się dalsze aresztowania.

Dnia 28 bm. odbędzie się jawna rozprawa w najwyższym sądzie wojskowym celem rozpatrzenia wniesionego przez obronę por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza zażalenia nieważności i odwołania od wymiaru kary, na którą zostali skazani wyrokiem wojskowego sądu okręgowego.

POSIEDZENIE SENATU.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Zapowiedziane na środę posiedzenie Senatu zostało przełożone na czwartek, a to z powodu przypadającego na środę święta grecko-katolickiego.

WYJAZD HR. ZAMOYSKIEGO DO PARYŻA.

Warszawa. (AW).

P. Zamoyski obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych po powrocie z Paryża, dokąd wyjeżdża na krótki czas celem pożegnania prezydenta Millleranda irządu.

NOWY KIEROWNIK MIN. ROLNICTWA.

Warszawa. (AW).

Ministerjum rolnictwa, kierowane dotychczas przez p. Raczyńskiego, zostało powierzone p. Janickiemu, byłemu miniestrowi w roku 1919.

REORGANIZACJA MIN. REFORM ROLNYCH.

Warszawa. (AW).

Wczoraj zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie reorganizacji w statucie organizacyjnym ministerstwa reform rolnych.

Ministerjum dzielić się będzie na trzy departamenty: administracyjny, parcelacyjny i osadnictwa, regulacji rolnych pomiarów, oraz nie wlączone do departamentów biuro głównej komisji ziemskiej.

FRANK WALORYZACYJNY NA ŚRODĘ.

Warszawa. (AW).

Na dzień 9 stycznia br. ustalony został frank waloryzacyjny w cenie 1,580.000 marek polskich.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ ŚP. KS. LUTOSŁAWSKIEGO.

Warszawa. (AW).

Wczoraj w kościele OO. Karmelitów odbyło się żałobne nabożeństwo za duszę śp. ks. Lutosławskiego. Obecni byli ministrowie Sołtan i Kiedroń, Trąmpczyński i Rataj, Dmowski i rodzina. Nabożeństwo celebrował ks. Kakowski.

Z WARSZAWY ODESZŁY WSZYSTKIE POCIĄGI.

Warszawa. (AW).

Wbrew pogłoskom wszystkie pociągi dalekobieżne mimo śnieżycy wyszły z Warszawy główne. Odwołano jedynie niektóre pociągi podmiejskie.

Ś. p. ks. Kazimierz Lutosławski

Ksiądz Kazimierz Lutosławski umarł. Ubył z szeregów bojowników Kościoła i Narodu ten, na którego zawsze można było liczyć, że nie poskąpi trudu i ofiary, człowiek wielkiego umysłu, gorącego serca i niezmożonej energji. Nie tylko dobra wola, ale i niepospolita możność składały się na jego trud i użyteczność.

Był to typ człowieka, rzadko spotykanego w Polsce, obdarzonego niezwykłą wydajnością i wytrzymałością nerwową; temperament niemal wybuchowy, w robocie jednak niestygnący i utrzymujący robocześć swoją na wysokim poziomie napięcia duchowego. Budził podziw nawet u tych, co z nim się nie zgadzali, wszechstronnością swego umysłu, lotnością i zapamiętałością czynu. Imponował wiedzą i krasomówstwem, ale nadewszystko szybkością i wydajnością ruchu, w którym całe życie pozostawał. Robił wrażenie istoty z wyższą temperaturą krwi, niż ludzie normalni, umysłu w stanie wrzenia.

Bliższe wejrzenie dawało obraz, poza temperamentem, duszy wypracowanej w szczegółach i w całości. Była to dusza od podstaw do wysokich szczytów harmonijnie zbudowana na miarę najszczytniejszych potrzeb życia moralnego. Bujność temperamentu godził wewnątrz z ewangelicznym spokojem ducha, ugruntowanego na głębokiej wierze. Praca jego miała zawsze dwa pola — łożył je nazewnatrz, ale pierwszą jego troską było życie wewnętrzne. Tem bogatszy i rzadziej spotykany typ człowieka.

Zdobywaną w młodości wiedzę przyrodniczą i lekarską zużywał potem jako wychowawca i teolog do pogłębienia wiedzy o życiu i moralnego ustosunkowania się do tego życia w duchu ideałów religijnych i narodowych. Widział te cele idealne na linji czynu, doskonale zespolone w poglądzie filozoficznym i poczuciu religijnem. W Królestwie Bożem widział swoją ojczyznę, Polskę kochał religijnie. Widział tutaj na ziemi drogę do Boga i realnie ją budował, nie gubiąc rzeczywistości w metafizycznej abstrakcji. Prawda była potrzebą jego duszy czynu, jako realizowanie; nie zaś potrzebą intelektualną. Człowiek moralny przezwyciężył w nim intelektualistę.

Na tę drogę czynu rzucić mógł całą swoją istność dla tego, że stać go było na wewnętrzny, własny autorytet. Wiedział co robi i mógł — przy swojej wiedzy teologicznej — linję swoją usprawiedliwić nie tylko przed sumieniem, ale i objektywnie; mógł być autorytetem dla innych.

Daleki od obłudy i wymijania spraw ludzkich, szukał w przebiju dróg zbawczych dla narodu, który uważał za najwyższą wartość na ziemi. Ta misyjność czyniła ks. Lutosławskiego politykiem. Przerastał na tem polu moralnie poprzednika swojego ks. Kołłątaja, syntetycznością ducha czynu — mesjanistów.

*

Przeglądając kronikę tego krótkiego żywota, spotykamy się z datami następującemi. Ks. Kazimierz Lutosławski urodził się 4 marca 1880 r. w Drozdowie pod Łomżą, jako syn znanego rolnika i przemysłowca Franciszka Lutosławskiego i Pauliny ze Szczygielskich. Uczył się zrazu w domu, w r. 1895 oddano go do gimnazjum miejskiego w Rydze, który w dwa lata ukończył.

Poświęcił się potem medycynie. Doktorat medycyny uzyskał w Zurychu 1903 r. na podstawie rozprawy z hygieny; z zamiłowaniem studjował ją potem na uniwersytecie w Londynie, gdzie przeszedł do r. 1895 kurs fizykalny. W Anglji zainteresował się naukami społecznemi, przedewszystkiem jednak w zastosowaniu do życia praktycznego. Przestudjował samorząd Londynu, doskonale znał się na gospodarce miejskiej i nawet myślał zająć się z czasem Warszawą jako radny miejski.

Po powrocie do kraju wziął się do stosowania nowych systemów wychowania, z którymi zaznajomił się na Zachodzie. Przejścia osobiste na tem polu spowodowały przełom w życiu duchowem. Postanowił studjować teologję. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1912, w dwa lata potem po ukończeniu studjów we Fryburgu szwajc. uzyskał stopień doktora teologji.

Podczas wojny przebywał z rodziną w Moskwie.

Szczególnie silna agitacja komunistyczna w Polsce!

Komunistyczni instruktorowie. — Tworzenie bojówek. — Strzelać do wojska i policji! — Agitacja w w armji. — Działalność na kresach.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Ze źródła miarodajnego informują nas, że komunistyczna partja robotnicza Polski rozwinęła ostatnio szczególnie intesywną działalność. Na odbytym w końcu roku ub. zjeździe partyjnym przyjęto szereg uchwał, z których najważniejszą jest dążność do zorganizowania całej partji komunistycznej w grupy bojowe.

Pozatem Centralny komitet K. P. R. P. rzucił znaczną ilość instruktorów do najbardziej uprzemysłowionej części Rzpltej, którym polecił magazynowanie broni w celu przygotowania wystąpień zbrojnych. W instrukcjach podkreśla się specjalnie, by korzystano z każdej okazji zatargów między policją, wojskiem i ludnością i odbierano broń. Zaleca się również w instrukcjach przy każdej nadającej się sposobności strzelać do policji i wojska, bowiem zdaniem komunistów, środek ten działa podniecająco na tłumy.

Instrukcja nakazuje pozatem jak najbardziej wzmożoną działalność wśród wojska drogą organizowania „jaczejek", mających za zadanie wprowadzania rozprzężenia do szeregów armji polskiej.

Centralny komitet K. P. R. P. liczy na pomoc rewolucji w Niemczech.

Literaturą komunistyczną specjalnie zarzucane są Kresy, które zdaniem komunistów, są przez nich całkowicie opanowane.

Eksmisja 8 rodzin w Gdańsku.

Gdańsk 5 stycznia.

W tych dniach senat gdański wydał przez podległe mu władze rozporządzenie, na mocy którego 8 rodzin polskich, posiadających obywatelstwo polskie, ma do 10 stycznia opróżnić mieszkania w gmachach, będących własnością rządu polskiego na Westerplatte pod Gdańskiem. Część eksmitowanych z mieszkań należy nadomiar do personalu dyplomatycznego Rzeczypospolitej. Ponieważ mieszkania te nie podlegają kompetencji urzędu mieszkaniowego i ponieważ chodzi tu częściowo o personal dyplomatyczny, sprawa stała się przedmiotem wymiany zdań między komisarzem i senatem.

Zaznaczyć przytem należy, że rozkaz o eksmisji skierowany został tylko do Polaków i pominął jedynie gdańsko-niemiecką rodzinę, która też w gmachu Rzeczypospolitej na Westerplatte za pośrednictwem Polski otrzymała mieszkanie.

Napad bandycki na pociąg Warszawa-Lwów.

Krwawa walka oficerów z bandytami.

Na pociąg, zdążający przedwczoraj z Warszawy do Lwowa, dokonała grasująca na linji kolejowej

groźna szajka bandytów

niezwykle śmiałego napadu.

Szajka ta dokonywa napadów na pociągi, zdążające ze stolicy już od dłuższego czasu.

Zwłaszcza koło przystanku Wisła co parę dni regularnie powtarzały się

napady na pociągi będące w biegu.

Bandyci zręcznie wskakiwali na stopnie i otwierali momentalnie szczególnie wagony pochodzenia pruskiego starego typu, do których po obu stronach znajduje się wejście, opatrzone tylko zwyczajną klamką, jednaką z zewnątrz i wewnątrz, a nie zamkniętych hermetycznie.

Dwa dni temu wpadli ci sami bandyci do środka wagonu równocześnie z obu stron,

momentalnie zerwali wiszące w wozie drogocenne futro

fokowe damskie, wartości kilkuset dolarów. Obecny przy tem rabunku ppor. L. ze Lwowa rzucił się na bandytów, usiłując ich przytrzymać, napastnicy jednak

zeskoczyli z jadącego pociągu i zbiegli.

Wczoraj napad powtórzył się. Rabusie natrafili jednak na wóz, w którym jechało trzech oficerów ze Lwowa: kpt. M. z 51 pp., por. W. i ppor. L., ten sam, który raz już był świadkiem napadu. Klamkę od wejścia do 2 wagonów

zawiązano rzemieniem,

tak, aby w razie napadu mieć do czynienia z bandytami tylko z jednej strony. Nagle koło stacji Wisła ukazała się w zamarzniętem oknie głowa bandyty.

Równocześnie ze strony, od której wejście było otwarte, ukazał się około 20-letni bandyta w kaszkiecie. Kp. M. wyjął browning, a wówczas bandyci zeskoczyli z wozów.

Rozległ się szereg strzałów i jeden z napastników padł ciężko ranny na śnieg,

broczące go krwią. Policja warszawska i w Dęblinie rozpoczęły śledztwo i pościg.

—o—

Kolegja wodne na Wileńszczyźnie.

Donoszą nam z Wilna: Na zjeździe starostów Ziemi Wileńskiej z inicjatywy Ministerstwa R. P. naczelnik wydziału inż. Jensz poruszył sprawę spożytkowania rzek, jezior i stawów na terenie Ziemi Wileńskiej i sprawę odwodnienia bagien, które na obszarze b. gubernji wileńskiej wynoszą 410 tys. dziesięcin. Po Polesiu Ziemia Wileńska pod względem bagien zajmuje drugie miejsce.

Akcja zmierza ku tworzeniu spółek wodnych i przeprowadzeniu meljoracji bagien na wzór przeprowadzonych już w tym kierunku prac w Małopolsce i Poznańskiem. W tym celu mają być stworzone kolegja wodne, którym będzie poruczona regulacja meljoracji wodnej.

Zawarcie umów w zagłębiach węglowych.

Kraków, 6 stycznia.

Na G. Śląsku mocą orzeczenia komisji rozjemczej górnicy otrzymali 72 proc. podwyżki płac na styczeń, to jes ttyle, ile im ofiarowali pracodawcy, podczas gdy robotnicy żądali 100 proc.

W zagł. dąbrowskiem do chwili naszych informacji umowa formalnie jeszcze nie była zawarta, ale zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że umowa stanie tam także na podstawie 72 proc. podwyżki, którą proponuje Rada Zjazdu przemysłowców górniczych, zwłaszcza, że Zagł. dąbrowskie stosuje się zazwyczaj w podwyżkach do G. Śląska.

Tam odgrywał wybitną rolę jako kierownik wydziału wojskowego w Radzie zjednoczenia międzypartyjnego. Ciężkie miał przejścia, walcząc z tymi, którzy w oparciu o wpływy niemieckie w rządzie rosyjskim rozbrajali Polskę. Ciosem w serce była śmierć męczeńska jego braci ukochanych Marjana i Józefa. Sam uszedł śmierci zrządzeniem losu.

Ś. p. ksiądz Lutosławski nie był nigdy silny fizycznie. Słaby na płuca nieraz potrzebował wypoczynku, ale nie mógł wypoczywać, trawiony stale żądzą ruchu. Przytomny i gotów do pracy umysłowej o każdej porze dnia i nocy, palił się duchowo jak pochodnia. Postać jego wychudzona i ascetyczna, z żarzącemi się oczyma, zdawała się być ilustracją legendy o Savanaroli.

Tragiczna śmierć braci w Moskwie i ciężkie przejścia nadłamały go fizycznie, ale w świetle tej tragedji osobistej i tej, która koło niego się działa, ujrzał wyraźniej niż kiedykolwiek obowiązek swej pracy dla zbawienia Polski. Z Bogiem i Narodem związał się ślubami służby aż do śmierci.

Po powrocie do kraju wybrany posłem na Sejm; podczas najścia bolszewików wstąpił jako kapelan do wojska i ofiarnie służbę pełnił w polu. Nagrodzony za to Krzyżem walecznych. W r. 1922 wybrany ponownie z ziemi Łomżyńskiej, pracował do końca życia w Sejmie, jako jeden z najwybitniejszych członków klubu Związku lud.-narodowego, czynny w komisjach: konstytucyjnej (przewodn.), oświatowej, regulaminowej, spraw zagranicznych. Był referentem ustawy o uposażeniu duchowieństwa katolickiego, regulaminu Zgromadzenia narodowego, ustawy o godłach i barwach; jego dziełem jest wstęp do Konstytucji, rota przysięgi Prezydenta i ślubowania poselskiego. Niepodobna wyliczyć ustaw, które projektował, mów które wygłosił, polemik, które stoczył. Jedną z ostatnich prac śp. ks. Lutosławskiego było opracowanie projektu konkordatu z Watykanem. Zaprosiły go do udziału w tej pracy Min. oświaty oraz Min. spraw zagranicznych.

Sąsiadowało z tą pracą pole publicystyczne, a dalej pole propagandy politycznej na zebraniach i wiecach. Jednego dnia można było słyszeć śp. ks. Lutosławskiego i w Sejmie, i w komisjach, i na trybunie odczytowej. Wszędzie porywał wymową, jasnością myśli i siłą przekonania. W niedzielę słuchano z zachwytem jego kazań, to znów nauk rekolekcyjnych. Na wszystko miał czas i nigdy nie widziano go zmęczonym.

Gdy inni odpoczywali, ks. Lutosławski pisał. Pisał szybko, nawet nagle, a pomimo to pisma jego polityczne mają wartość niepospolitą literacką. Redagował sam jakiś czas „Bulletin catholique de Pologne" i „Sprawę" (Warszawa 1919—20).

Z pism osobno wydanych wymienić trzeba:

O potrzebie filozofji w wykształceniu obywatela (1912),

Wychowanie Ojców Kapadockich (1912),

Czuj duch, gawędy skautowe (1912—1919),

Letniska młodzieży szkolnej (1913),

Teologja, t. I—III (1919),

Młodzież a polityka (1914),

Wojna wobec moralności chrześcijańskiej (1914),

Hasła rewolucyjne w świetle nauki katolickiej (1919),

Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu (1922).

Poza polityką na pierwszem kładł miejscu w działalności społecznej — wychowanie. Skupiał koło siebie młodzież, z którą doskonale się porozumiewał. Patronem był skautingu, który mu wiele zawdzięcza, że nie wszedł na bezdroża, i młodzieży wszechpolskiej.

*

Żałobę po stracie ś. p. ks. Lutosławskiego pogłębia przyjaźń osobista. Był nietylko użytecznością i wartością z roli swojej w świecie, ale człowiekiem, dla zalet swoich osobistych zbliska kochanym i szanowanym.

Ci, którzy go zdaleka tylko znali, z działalności publicznej, mogli mieć o nim wyobrażenie, że jest to człowiek wojowniczy i zacięty z zamiłowania polemicznego. Nikogo nie było tak łatwo przekonywać, jak jego. Był to człowiek wyrobiony duchowo — nigdzie nie ciążył, jak tylko ku prawdzie. Temperament nieraz unosił go za daleko, ale do kościoła wojującego należał z głębokiego przeświadczenia, że walka jest potrzebna, tak, jak praca, i jest pracą.

Z bólem żegnamy w tem miejscu człowieka i działacza, który był chlubą w naszych szeregach, żołnierzem — heroldem i kapelanem. A nazwisko miał swoje, jak sztandar, indywidualność nie do naśladowania i pracy wiele przed sobą. Liczyliśmy na niego tem więcej, że wiele już nam dał.

Niechaj spoczywa w pokoju!

Precz z tegorocznym karnawałem!

Nędza panoszy się na ulicach wielkich miast. — Uprzywilejowani finansowo chcą się bawić. — Jest to zbrodnia społeczna!

Urządzona w okresie przedświątecznym obława policyjna we Lwowie, o której pisaliśmy, dała

obraz nędzy materjalnej i moralnej,

jaka wyglądnęła z nor piwnicznych zamieszkiwanych przez ludzi i przez podarte gałgany, odkrywające zbiedzone ciała.

Na ten temat wogóle nie lubi się mówić i pisać, bo drastyczność psuje humor i apetyt. Niemniej w okresie przesilenia finansowego idącego ku naprawie Skarbu i stosunków gospodarczych drogą wielkich ofiar społeczeństwa — nie trzeba zapominać o tem, że są we wielkich miastach nieopalone piwnice, gdzie po dziesięcioro ludzi brutalny Morfeusz na noc pokotem układa, że

są ludzie, którzy ciepłej strawy całymi dniami nie spożywają,

że są na raty bezkarnie uprawiane zbrodnie matek, dla których ciało sprzedawanych córek jest rentą na starość, że są wreszcie całe rzesze znędzniałych fizycznie i moralnie indywiduów, dla których wikt i mieszkanie w kryminale są wygodniejsze, niż bytowanie na ulicy w dzień a nocą w norach piwnicznych.

A jako przeciwstawienie i antyteza panoszy się po ulicach wielkich miast przepych i elegancja.

Nigdy przed wojną nie było tak wspaniałych wystaw sklepowych, tak bajecznie drogich towarów,

na które są liczni nabywcy, skoro kupiec nie waha się ich trzymać w magazynie i cenami znaczonemi wielokrotnemi kółkami oznaczać. Tak elegancko ubranych pań i panienek jak obecnie nie widziało się na lwowskiem korsie, tak modnie ubranych młodzianów — a wśród nich ludzi z tego gatunku, którzy lekko z handlu i pośrednictwa żyjąc z giestem semickiego dorobkiewicza sięgają coraz dalej swym szwargotem w te dzielnice miasta, gdzie dawniej jako krzykliwi handełesi z pokorą docierali.

Życie dzisiejsze, jak nigdy przed wojną

kopie przepaść między garstką uprzywilejowanych finansowo, a z dnia na dzień żyjącym nędzarzem.

Dawniej między te dwa światy wchodzi stan średni ludzi pracujących, średnio zarabiających, ale na tyle zaopatrzonych, że z pogodą w duszy w długą przyszłość patrzyli. Ten stan średni będący czynnikiem równowagi społecznej, ta sfera zarobkującej inteligencji, drobnych kupców, rzemieślników i robotników kwalifikowanych, coraz bardziej spada ku nizinom społecznej wegetacji.

O tem garść uprzywilejowanych finansowo powinna dobrze pamiętać w okresie kryzysu gospodarczego, którym społeczeństwo całe płaci za naprawę Skarbu. Tu

źródło i natchnienie winno być dla wszelakich akcji humanitarnych,

które bodaj dzieci mają wyrwać z nędzy i wychować na dzielnych obywateli. Stąd również winna iść przestroga dla tych, co

nadużyciem wszelakiego użycia prowokują nędzarzy, nic nie mających do stracenia, dla których więzienie daje lepsze warunki mieszkaniowe, niż nora piwniczna na przedmieściu Żółkiewskiem.

Piękne panienki i eleganccy donżuanowie! Idzie karnawał! Gdy upojeni słodką muzyką wrócicie nad ranem do domowych pieleszy

niech się wam przyśni skomlenie tej nędzy,

jaka z okien piwnicznych rękę żebraczą wychyla. A może rozrzutność wasza choć w części pójdzie na złagodzenie ludzkiej biedy.

Najlepiej wszakże zrobicie, bojkotując karnawał tegoroczny!

Miljardowe oszustwa w łódzkiej Poczt. Kasie Oszczędności.

Łódź, 6 stycznia.

W tutejszym oddziale Pocztowej Kasy Oszczędności wykryto oszustwa popełnione z niezwykłym sprytem a sięgające kilku miljardów. Oto jak wynikało z rachunków prowincjonalnych oddziałów wypłacano w nich często na książeczki oszczędnościowe sumy 10-cio złotowe osobom, których faktyczny wkładów P. K. O. posiadało na minimalne sumy.

Sprawa jest niezwykle ciekawa ze względu na świeży sposób śmiałego oszustwa.

Okazuje się, że jakiś realizator świeżego pomysłu znalazł się w posiadaniu szeregu książeczek PKO.,opiewających na rozmaite nazwiska. Książeczki te zdobył przypuszczalnie w ten sposób, iż faktycznie wpłacał na rachunek oszczędności pewne nikłe sumy. Potem mając książeczki te w swoich rękach, począł fałszywie wpisywać w nie sumy jakoby złożone w PKO. i na tej podstawie podejmował w rozmaitych prowincjonalnych wydziałach pocztowych sumy w wysokości 10 złotych polskich jednorazowo na każdą książeczkę.

Pofałszowane wpisy dokonane były z całą precyzją i dzięki temu nie wzbudziły nigdzie dokąd połowiacz złotych zgłaszał się żadnego podejrzenia.

Dotąd nie zdołano jeszcze zdemaskować tajemniczej postaci, występującej pod niezliczoną ilością rozmaitych nazwisk.

Utworzenie General. Dyrekcji Poczt i Telegr.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W Min. Przemysłu i Handlu czynione są przygotowania do przejęcia agend likwidującego się Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Przejęcie to ma się dokonać w drodze utworzenia Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, obdarzonej szeroką autonomją. Dyrekcja podzielona będzie na wydziały, na czele Dyrekcji ma stać Generalny Dyrektor w randze wice-ministra.

Konsorcjum kopalń górnośląskich dla handlu z sowietami?

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Przedstawiciel handlowy sowietów w Polsce Miaskow po powrocie do Moskwy zapewnia, że koła przemysłowe i kupieckie w Polsce wskazywały na wzrastające zainteresowanie sprawą stosunków handlowych z sowietami. Tak przynajmniej zapewniają sowieckie komunikaty prasowe. Według tych komunikatów wszyscy właściciele kopalń na G. Śląsku postanowili zawiązać w najbliższym czasie konsorcjum dla wielkiego handlu z sowietami.

Najwybitniejsi przedstawiciele świata przemysłowego oświadczyli rzekomo Miaskowowi, iż życzą sobie przywrócenia normalnego handlu z sowietami.

Nienormalny ruch kolejowy.

Warszawa. (AW).

Pociągi z Warszawy odchodzą z kilkudzinnem opóźnieniem. Ruch pasażerski z tego powodu jest minimalny. Parowozy, które wypuszcza się w drogę, wymagają dłuższego remontu. Zachodzą także utrudnienia z powodu zamarznięcia wozów.

Z CAŁEJ POLSKI.

Uruchomienie fabryki tytoniu w Monasterzyskach. Nowe pismo literackie w Warszawie. — 175 spółek akc. powstało u nas w r. 1923. — Bilet tramwajowy w Warszawie kosztuje 150.000 mkp. — Druga wszechpolska wystawa drobiu w Poznaniu. — Zjazd nauczycielstwa polskiego w Paryżu.

Przy samym końcu ubiegłego roku odbyło się **poświęcenie i uruchomienie poważnej placówki przemysłu rodzimego, a mianowicie państwowej fabryki wyrobów tytoniowych w Monasterzyskach w Małopolsce Wschodniej.**

Po mszy św., odprawionej w kościele parafjalnym, udali się licznie zebrani przedstawiciele władz i urzędów do fabryki tytoniu, gdzie dokonano poświęcenia wszystkich budynków, sal fabrykacyjnych i urządzeń maszynowych.

Naczelny dyrektor Monopolu Tytoniowego p. Belza-Ostrowski, otwierając w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ruch fabryki, dał obraz znakomitego rozwoju Monopolu Tytoniowego od roku **1918. W tym to** czasie Rząd dysponował tylko jedyną **fabryką** tytoniu w Krakowie. Wszystkie inne fabryki, pozostałe po zaborze austrjackim, uległy wskutek wypadków wojennych zupełnemu zniszczeniu. W latach od 1919 do 1923 r. Monopol Tytoniowy uruchomił trzy nowe fabryki na terenie b. Królestwa Kongresowego, tj. 1 w Warszawie, w Łodzi i w Radomiu, przejął na etat Monopolu prywatną fabrykę w Kowlu i wreszcie odbudował fabryki tytoniowe w Winnikach, w Zabłotowie, a ostatnią tj. 8-mą z rzędu w Monasterzyskach. Fabryka ta wyposażona została w najnowsze urządzenia techniczne, a produkować będzie miesięcznie około 15.000.000 papierosów i 20.000 kilogramów tytoniu krajowego, zatrudniając przy tem około 300 robotników.

•

Nieliczny szereg polskich pism literackich powiększyły od N. Roku **„Wiadomości literackie"**, wydawane w Warszawie.

Nowe pismo pragnie — jak czytamy w deklaracji redakcyjnej — przyczynić się do nawiązania zerwanego oddawna kontaktu **ze** sztuką **i** kulturą europejską. Pragnie wziąć udział w akcji, mającej na celu zwalenie muru, który oddziela nas od ognisk cywilizacji współczesnej.

Nie reprezentuje ono żadnej szkoły estetycznej. Nie walczy o tę czy inną doktrynę. Nie broni żadnych dogmatów, krępujących swobodę twórczości. Dlatego proklamuje hasła poszanowania i czci dla każdego sposobu i każdego objawu uczciwej pracy w imię sztuki. Ale — w myśl stawianych sobie celów ochrony wartości kulturalnych narodu — przyrzeka nieustępliwość i bezwzględność w przełamywaniu wszelkiego rodzaju wstecznictwa, kłamstwa, obłudy, fałszerstwa — społecznego, zarówno jak artystycznego.

Zapowiedzi te są niesłychanie sympatyczne. Czekajmy na ich zrealizowanie.

•

Za okres od 1 stycznia do 1 listopada 1923 roku **ilość zatwierdzonych przez władze spółek akcyjnych w Polsce wyniosła 175.** Ilość ta spółek nie przedstawia większych wahań pomiędzy okresem ubiegłym.

Wartość kapitału spółek zatwierdzonych w roku 1923 wynosi **Mkp. 138.056.480.000.**

O ile jednak kapitał ten jest **faktycznie** w posiadaniu owych spółek — niewiadomo.

*

Wiadomo, jak ważną rolę w życiu miast spółczesnych odgrywają tramwaje. Niestety, ceny biletów tramwajowych tak szybko idą w górę, że środek ten lokomocji stanie się wkrótce niedostępnym dla ludzi średniej zamożności. Innym miastom polskim prz0dując na tym punkcie Warszawa.

W dniu 4 stycznia br. magistrat m. st. Warszawy zatwierdził wniosek dyrekcji tramwajów miejskich w sprawie **podwyższenia taryfy tramwajowej do 150 tys. mk. za przejazd jednorazowy.** Ponieważ zaś trzeba dla każdego, co musi używać tramwaju, liczyć przynajmniej 2 przejazdy, przeto przeciętny Warszawiak musi wstawić do swego budżetu codzienny wydatek 300 tys. marek na sam tylko tramwaj, z nadzieją, że wydatek ten za tydzień, lub dwa, znów wzrośnie.

*

Z Poznania donoszą, że w ubiegłym tygodniu odbyło się w nowej hali maszyn Targu poznańskiego uroczyste **otwarcie drugiej Wszechpolskiej Wystawy Drobiu, królików i gołębi.**

Wystawę tę, znajdującą się pod protektoratem Ministra Rolnictwa, otworzył w jego imieniu wice-wojewoda Nikodemowicz. Dział gołębi pocztowych otworzył w imieniu Ministra Spraw Wojskowych, gen. Olszewski, a w imieniu Szefa sztabu gener., Serda-Teodorski.

Wystawa przedstawia się imponująco. Okazów **nadesłano około 3000.** Wiele eksponatów nie nadeszło na czas z powodu przeszkód w komunikacji. Między eksponatami zagranicznemi zwraca uwagę drób, przysłany przez **francuskie Ministerstwo Rolnictwa** do Polski.

*

W ostatnich dniach ub. roku odbył się w Paryżu (w Szkole Battignolles) **wiec nauczycieli szkół początkowych polskich we Francji,** zwołany przez przewodniczącego zjednoczenia stowarzyszeń polskich we Francji.

Wiec ten opracował statut zjednoczenia nauczycieli polskich we Francji. Przemówienia na wiecu wygłosili: Hieronim Kon, przewodniczący stow. pomocy kulturalnej emigracji polskiej we Francji, zapewniając o całkowitem poparciu dla nowego stowarzyszenia oraz p. Włoszczewski, który przedstawił problem polskiej organizacji szkolnej we Francji. Obecną była na wiecu, między innymi, także pani Szalej-Skłodowska, była inspektorka szkół powszechnych w Polsce.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Sen nocy letniej".
Środa: „Gwałtu co się dzieje".
Czwartek: „Carewicz Aleksy".

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Krowoderskie zuchy".
Środa: „Krowoderskie zuchy".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: „Wesele Fonsia".
Środa: Wieczór Noworoczny.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Paryżanka w haremie; niezwykły program sylwestrowy.

Promień: Gagatek, w gł. roli ulubieniec publiczności Jackie Coogan.

Reduta: Stworzenie świata (2 serje razem); wspaniały film włoski.

Uciecha: Szaleństwa naszych żon. Dwuserjowy film, na którym każdy musi być.

Wanda: Korowód śmierci; wstrząsający dramat w 7 aktach na tle stosunków w Rosji bolszewickiej.

Warszawa: Z pamiętników komisarza policji, według powieści Conan Doylego, 8 aktów.

Zachęta: Sodoma i Gomora; 2-serjowy dramat z Lucy Doraine w głównej roli.

ZWALORYZOWANA TARYFA POCZTOWA.

W dniu dzisiejszym, tj. 8 bm., wchodzi na pocztach w życie rozporządzenie o waloryzacji wszelkich opłat. Taryfy pocztowe telegraficzne i telefoniczne ustalane będą w myśl tego rozporządzenia dwa razy w miesiącu, a to dnia 10-go każdego miesiąca dla okresu od dnia 15-go do końca danego miesiąca, zaś dnia 25-go w miesiącu dla okresu od 1-go do 15-go dnia w miesiącu. Wyjątkowo do 15 bm. obowiązuje kurs franka złotego z dnia 29 grudnia 1923, tj. 1,200.000 marek. Od dziś do 15-go bm. opłata za list zwykły w kraju do wagi 20 gr. wynosić będzie 120.000 marek, kartka korespondencyjna pojedyncza 72.000 marek, z odpowiedzią 144.000 marek; druki 36.000 marek do 50 gr., 60.000 marek zaś do 100 gr. — Opłata za list zwykły zagraniczny do 20 gr. wyniesie 360.000 marek, za każde dalsze 20 gr. 180.000 marek, zaś do Austrji, Czech, Rumunji i Węgier 288.000 marek. Należytość za polecenie w kraju wynosi 240.000 marek. Taryfa telegraficzna: Depesza zwykła od wyrazu 96.000 marek, najmniej 960.000 marek, depesza pilna 3-krotnie wyższa, prasowa 48.000 marek od wyrazu; za granicę obowiązują nadal stawki, wyrażone we frankach złotych. — Listy nadane w pierwszych trzech dniach po wejściu w życie nowej taryfy pocztowej, a opłacone według starej taryfy, nie ulegają dopłacie.

KONFERENCJA W SPRAWIE APROWIZACJI M. KRAKOWA.

Dziś o godz. 6 wieczór zbierze się w Mag. krak. pełna komisja aprowizacyjna celem naradzenia się nad katastrofalną drożyzna w mieście. Jak słychać, prezydjum miasta, które skłania się ku zniesieniu m. komisji cennikowej, wystąpi przed komisją aprowizacyjną z wnioskami na rozszerzenie agend zakładów aprowizacyjnych oraz na poczynienie starań co do uzyskania od Rządu wielkich kredytow, któreby umożliwiły miastu zakup artykułów spożywczych na wielką skalę. W odpowiednim czasie zapasy te wypuszczonoby na rynek, a zwiększona w ten sposób podaż wpłynęłaby o ile nie na obniżenie cen, to w każdym razie na ich stabilizację. Głównym przedmiotem obrad komisji aprowizacyjnej będzie sprawa ewentualnego zniesienia m. komisji cennikowej. Na konferencję tę został zaproszony delegat województwa. Zniesienie komisji cennikowej w obecnych czasach to nóż dany w ręce paskarzy i skierowany przeciw ludności i tak już bezczelnie wyzyskiwanej. Projekt ten powinien być z całą bezwzględnością zwalczony i odrzucony.

MRÓZ POTĘŻNIEJE. Przez cały wczorajszy dzień silny mróz, sięgający 18o R. rano, w południe zaś 14o R., a wieczór 12o R, dawał się przechodniom we znaki. W godzinach rannych niektóre zakłady szkolne wypuściły do domów młodzież z powodu silnego mrozu, przyczem wyszło rozporządzenie, że młodzież szkolna może pozostać za wiedzą i pozwoleniem rodziców przy mrozie sięgającym 15o R. na powietrzu.

KRAKOWSKIE KOPCE ŚNIEŻNE I ICH USUWANIE. Bieżąca zima przyniosła śniegi niebywałe od 30 lat. Katastrofa opadów śnieżnych dotknęła bardzo poważnie miasto, które zostało formalnie przytłoczone zaspami i górami śniegu. Magistrat krakowski podjął naychmiast energiczną akcję, zmierzającą do jak najrychlejszego oczyszczenia ulic miasta, głównie śródmieścia. Miejski Zakład czyszczenia miasta rozporządza 40 parami zaprzęgów własnych i donajętych, które pracują od rana do wieczora we wzmożonem tempie. Dziennie wywozi się około 800 m3 śniegu i jak dotąd zdołano w zupełności odczyścić ulice Szewską, Sławkowską, Florjańską oraz plac Marjacki. O wielkości opadów śnieżnych świadczy fakt, że z samej części placu, tj. od ul. Florjańskiej do Szpitalnej zgarnięto podad 1000 m3 śniegu. W poniedziałek prowadzono roboty w ul. Grodzkiej, na przestrzeni od Rynku do kościółka św. Idziego. Oczyszczenie tej części nastąpi we wtorek popołudniu, poczem podjęte zostaną prace na pozostałych odcinkach linji tramwajowych. Roboty nad wywiezieniem mas śniegu z śródmieścia potrwała około dwóch tygodni; zaznaczyć należy, że w samem śródmieściu leży z górą 10.000 m3 śniegu. Po oczyszczeniu ulic śródmieścia, Zakład czyszczenia miasta przystąpi do wywożenia śniegu z ulic dalej położonych. Równolegle z robotami prowadzonemi w śródmieściu, osobna partja ludzi pracuje nad uprzątnięciem śniegu z placów i wylotów ulic; nadto kilkudziesięciu robotników zatrudnionych jest około odkopania i odkrycia wszystkich studzienek kanałowych, aby zabezpiepieczyć wygodny odpływ wody w razie nagłej odwilży. Przy dzisiejszych cenach, koszt oczyszczenia samego śródmieścia ze śniegu, wyniesie około 10 miljardów mkp.

NIEWYPŁACENIE DODATKÓW URZĘDNIKOM SKARBOWYM. Jak się dowiadujemy, urzędnicy Kasy Skarbowej Nr. 1 w gmachu województwa krakowskiego nie otrzymali dotąd dodatku wyrównawczego za październik, listopad i grudzień ub. r. oraz za styczeń br. Wypłata ta nie nastąpiła w odpowiednim czasie z powodu nawału pracy urzędników, którzy nie mogli wygotować list płatniczych. Apelujemy do Izby Skarbowej, by zajęła się wypłatą zaległości ze względu na postępującą ciągle dewaluację marki polskiej.

O LOS ZWOLNIONYCH ZE SŁUŻBY FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH. Wobec możliwości pozostawienia zwalnianych bez wypowiedzenia funkcjonarjuszy państwowych ze służby bez wszelkich środków do życia, Min. Skarbu zaprojektowało, by zwolnionym wypłacane były zaliczki na poczet ew. emerytury, którąby im miała być przyznana. Zaliczka ta wynosiłaby sumę 3-miesięcznej ostatnio pobranej gaży w służbje czynnej i ulegałaby potrąceniu po ew. przyznaniu uposażenia emerytalnego. Według projektu powyższego zaliczki nie byłyby wypłacane tylko tym funkcjonarjuszom, którym wypowiedziano służbę o 3 miesiące wcześniej i którzy nie posiadają praw do emerytury.

WSTRZYMANIE ODPRAW DLA FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH. Min. Skarbu poleciło wszystkim Izbom skarbowym wstrzymać się z wydawaniem decyzji co do odpraw dla funkcjonarjuszy państwowych, jak również dla wdów z tytułu zawarcia ponownego małżeństwa — po dniu 1 października ub. r. — aż do czasu ogłoszenia przyjętej przez ciała ustawodawcze dnia 11 grudnia 1923 r. ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych. Nowa ustawa emerytalna zezwala tylko na zaliczenie do służby państwowej polskiej tylko faktycznego stanu służby w b. państwach zaborczych. Wobec tego Min. Skarbu poleciło obliczać na razie lata służby w państwach zaborczych przy emeryturze według faktycznie przesłużonego czasu, tj. według czasu kalendarzowego.

W SPRAWIE GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH W KRAKOWIE odbyła się w Magistracie pod przew. prez. Federowicza konferencja, w której wzięli udział wicepr. dr Wielgus, rządowy kom. Giełdy naczelnik wydziału przemysłowego wojew. Nowicki, prezydjum giełdy p. dr Lardemer. Na podstawie wyniku konferencji wyrażono nadzieję, że po zlikwidowaniu nieporozumień, Giełda podejmie w najbliższym czasie na nowo swą pracę.

WIEC LOKATORÓW. W ub. niedzielę w sali Sokoła odbyło się zgromadzenie lokatorów w związku z ostatnią uchwałą właśc. realności co do pobierania czynszów wedle relacji franka szwajcarskiego. Po przemówieniu referenta dra Ascherbrennera, krytykującego tą uchwałę, wiec wyłonił z siebie delegację celem wręczenia odpowiedniej rezolucji p. wojewodzie. Delegacja udała się do województwa, a p. wojewoda po wysłuchaniu dezyderatów lokatorskich uznał słuszność tych postulatów i przyrzekł jeszcze w tym tygodniu zwołać w województwie ponowną konferencję reprezentantów właśc. realności i lokatorów celem znalezienia podstaw porozumienia. Na konferencję tą zaproszeni zostaną Magistrat i Urząd rozjemczy. Do tej pory uchwała z 28 grudnia zostaje w zawieszeniu.

NIEDBALSTWO, CZY ZŁA WOLA? Dochodzą nas ustawiczne skargi na żółwi tok załatwiania spraw w departamencie rachunkowym krakowskiego Kuratorjum szkolnego. Każda sprawa finasowa, czy to chodzi o ryczałt na niezbędne potrzeby szkolne, czy o płace nauczycieli, czy o remuneracje za nadliczbowe godziny — choćby była najszybciej załatwiona przez odnośnego referenta, grzęźnie w bagnie departamentu rachunkowego, a prośby o przyśpieszenie spraw, dziś pierwszorzędnych, bo tu naprawdę chodzi o kwestję życia — spotykają się z irytacją, kpinami a w najlepszym razie z obojętnością.

Jako powód podają jedni brak energji u kierownika biura, który oszołomiony swem wysokiem stanowiskiem jest tylko uosobieniem tabliczki, wiszącej nad drzwiami jego biura. Drudzy posądzają go wprost o złą wolę i twierdzą, że jeśli ten sam pan, przed wojną, potrafił bez niczyjej pomocy załatwić wszelkie krakowskie „kawałki" finansowe, to dziś (mimo zwiększonych agend skutkiem dodatków, wskaźników, grup, szczebli etc.) mając do pomocy cały legion urzędników rachunkowych, mógłby przypilnować, aby „kawałki" nie zalegały miesiącami na ostatnim szczeblu drabiny manipulacyjnej. Mógłby — gdyby chciał.

Jeśli departament rachunkowy jest instytucją niezależną od Kuratorjum, należałoby zwrócić się do Izby skarbowej, aby osadziła na tym posterunku innego ambasadora, a tego zabrała sobie do centrali.

FAŁSZYWI WYWIADOWCY PRZED SĄDEM. Wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym toczyła się rozprawa przeciwko Ludwikowi Drzewieckiemu i Kazimierzowi Jakubowskiemu, obu oskarżonym o to, że przybrawszy fałszywy charakter wywiadowców policyjnych, powołanych do rewizji przemycania banknotów i efektów i legitymując się fałszywymi dokumentami, wymuszali w pociągach od pasażerów olbrzymie sumy w dolarach, koronach austrjackich i srebrnych rublach. Ofiarą fałszywych agentów padli D. Baster, któremu zabrano 158 sztuk rubli srebrnych oraz C. Süsser, której zabrano 63 dolary. Na wniosek obrońcy sprawę oskarżonych odroczono celem przesłuchania świadków.

—o—

INAUGURACJA WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dzisiaj, tj. dnia 8 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszego cyklu wykładów pedagogicznych. Bilety wcześniej do nabycia u janitora a przed wykładem przy wejściu na salę.

N. O. K. podaje do wiadomości, że we wtorek 8 bm. zebranie odczytowe nie odbędzie się. Sekcja Ekonomiczna N. O. K. przyjmuje zapisy na cukier grudulowy w biurze, Krowoderska 19 I p. codziennie od 3—4 popoł. do końca bieżącego tygodnia.

Zawrotny taniec drożyzny w Krakowie.

Nowy cennik wyrobów tytoniowych. — Węgiel drożeje. — Cena pieczywa podskoczyła. — Wędliny też. — Ciekawe praktyki Prezydjum miasta. — Bilet tramwajowy 120.000 marek. — Miljon marek za golenie i strzyżenie.

Z dniem wczorajszym weszły w życie nowe ceny wyrobów tytoniowych według kursu 1 franka złotego, wynoszącego 1,230.000 marek. Ceny te obowiązują do 13 bm. **Cygara za 1 sztukę:** Havanna 444.000 marek, Belweder 369.000 marek, Britannica 283.000 marek, Trabuco 258.000 marek, Wawel 320.000 marek, Portorico 148.000 marek; mieszane zagraniczne 135.500 marek, Kuba 209.500 marek. **Papierosy za 1 sztukę:** Sfinks 98.500 marek, Dames 86.500 marek, Kalif 74.000 marek, Egipski 55.500 marek, Klub, Sejmowy, Prezydent, Damski po 43.500, Pogoń, Sport i Warszawski po 37.000 marek, Wisła 22.500 marek. **Tytonie za 100 gr.:** Kir 6,150.000 marek, Xanti 5,550.000 marek, Najprzedniejszy sułtański 4,920.000 marek, Naprzedniejszy macedoński 4,305.000 marek, Najprzedniejszy turecki 922.500 marek, Przedni turecki 738.000 marek, Średni turecki 590.0.500 marek, Kresowy 443.000 marek, fajkowy przedni 295.500 marek, zwyczajny 209.500 marek.

*

Według zapowiedzi gwarectwa węglowe zarówno kopalń krajowych, jak i górnośląskich wprowadziły w życie **bardzo znaczną podwyżkę cen węgla.** Według ogólnych obliczeń cena 1 cetnara metr. wyniesie **około 5 miljonów marek** w składach hurtownych przy kolei. Szczegółową cenę ustali Magistrat po nadejściu ścisłych danych z kopalni.

Wczoraj w południe wicepr. m. Dr Wielgus podwyższył doraźnie ceny pieczywa w następujący sposób: **1 kg. chleba żytniego 320 tysięcy marek, 6 dkg. bułka gładka 45 tysięcy marek, 3 dkg. wiedeńska** 35 tysięcy marek. Nowy cennik, zatwierdzony przez województwo, wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

*

U wicepr. m. Dra Wielgusa zjawiła się onegdaj deputacja masarzy krakowskich, **która zażądała zatwierdzenia ex praesidio nowego cennika, podwyższonego o 50 procent.** Wicepr. Wielgus zgodził się milcząco na nowy cennik, toteż masarze sprzedają już wędliny po nowych cenach, a wczoraj zgłosili się w Prezydjum miasta po nową podwyżkę.

*

Wedle zasięgniętych przez nas informacji w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji tramwajowej, na którem ustalona będzie nowa taryfa. Według niej **bilet pełny kosztować będzie 120.000 marek.** Nowy cennik jazdy wejść ma podobno w życie z końcem bieżącego tygodnia.

*

Od wczoraj obowiązuje nowy **cennik fryzjerski, wyższy o około 50 procent od ostatniego cennika.** W zakładach pierwszorzędnych golenie kosztuje obecnie **300.000 marek**, strzyżenie **700.000 marek.** W zakładach drugorzędnych ceny odpowiednio niższe.

Rokowania francusko-niemieckie.

Paryż. (AW.).

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że znany przemysłowiec niemiecki Rochberg przyjęty został na posłuchaniu przez Poincarego i inne urzedowe osoby.

Propozycja Rochberga polegając na tem, że Francja uzyskałaby od przemysłowców niemieckich 30 procent akcji przedsiębiorstw przemysłowych na poczet reparacji. Rząd francuski mógłby te akcje zachować dla siebie albo odstąpić je przemysłowcom francuskim. Kapitał akcyjny przedsiębiorstw niemieckich wchodzących w rachubę został odpowiednio podwyższony.

PP. KOMISENTÓW prosimy o natychmiastowe wyrównanie zaległości za miesiąc grudzień, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

Enuncjacja Papieża w sprawie kultu N. P. Marji

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

W kołach watykańskich omawiany jest żywo projekt doniosłej teologicznej enuncjacji Papieża w sprawie kultu Najświętszej Panny Marji. Projekt ten enuncjacji wywołuje różnice zdań między kardynałami.

Partja pracy przygotowuje się do objęcia rządów w Anglji.

Paryż. (AW).

Według doniesień z Londynu, na onegdajszem posiedzeniu leaderów partji pracy postanowiono dostosować się do obecnej sytuacji i dla pozyskania poparcia liberałów, zrezygnować z przeprowadzania swojego programu socjalnego, przynajmniej przez cały rok.

Zdecydowano się również na utrzymanie się przy władzy przez wspomniany okres czasu.

Londyn. (AW).

Wobec zbliżającego się terminu objęcia władzy przez partję pracy odbywają się w szeregach partji nieustanne obrady w sprawie obsadzenia poszczególnych stanowisk ministerjalnych. We wtorek odbędzie się konferencja Macdonalda z przywódcami partji i przedstawicielami związków zawodowych, na które ustali się ostateczny tekst ekspose oraz rozdzieli się teki.

Jak słychać, przedewszystkiem związki zawodowe roszczą sobie największe pretensje do obsady przeważnej części tek.

Straszna powódź w Petersburgu

Moskwa. (AW).

Petersburgu wskutek wylewu rzeki Newy wydarzyła się tak wielka powódź, jakiej najstarsi mieszkańcy nie pamiętają.

Część miasta w dzielnicy finlandzkiego mostu kolejowego została całkowicie zalana. Woda podniosła się o 128 cali. Szereg fabryk i domów zalanych. Straty bardzo wielkie.

Bandycki napad na pociąg osobowy koło Rostowa.

Warszawa, 6 stycznia.

Przed kilku dniami dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na pociąg osobowy w okolicy Rostowa na Ukrainie.

Napad ten świadczy wymownie o stosunkach, panujących w kraju sowietów.

Skoro pociąg znajdował się w otwartem polu ozwał się gwałtowny gwizd lokomotywy, zwiastujący niebezpieczeństwo.

Maszynista i palacz zostali obezwładnieni, a wagony otoczyła zgraja bandytów.

W grupkach po 5 do 7 osób zjawiali się w wagonach, domagając się wydania wszelkich pieniędzy i kosztowności. Celem dokładnej rewizji rozkazali pasażerom rozebrać się do naga, wszystkim bez wyjątku, kobietom i mężczyznom. Zaczął się płacz i lament. Bandyci zabierali nie tylko złoto i kosztowności, ale i lepsze odzienia, a zwlaszcza futra.

W jednym z wagonów jechało małżeństwo z dwojgiem dzieci, ośmioletnim synkiem i sześcioletnią córeczką. Bandyci zażądali od rodziców pieniędzy.

— Pieniędzy nie mamy — brzmiała odpowiedź.

Na to jeden z bandytów wyciągnął rewolwer i powalił trupem ośmioletniego synka, grożąc, że to samo stanie się z córeczką, jeśli nie otrzymają pieniędzy.

Zrozpaczona matka wskazała na firankę w oknie wagonu, gdzie schowała swe kosztowności i trochę gotówki.

Bandyci zabrali całą zawartość kryjówki, a na odchodnem zastrzelili sześcioletnią córeczkę, oświadczając, iż czynią to za karę, albowiem rodzice starali się ukryć przed nimi swe pieniądze. Po obrabowaniu pociągu bandyci znikli bez śladu w ciemności.

Święty cudotwórca z Nowego Jorku.

Kraków, 7 stycznia.

Najrentowniejszym jest niestety zawsze interes oparty na głupocie ludzkiej. Dowodzi tego następująca historyjka:

W Nowym Jorku zmarł niedawno doktór „cudotwórca", niejaki Fryderyk Rawson, znany pod nazwą „świętego z Regentstreet". Pogrzeb jego był wielką manifestacją, a za trumną postępowały tłumy publiczności. Znany był bowiem bardzo w szerokich kołach. Do mieszkania jego, na którego drzwiach widniał napis: „Spirytystyczny lekarz i metafizyk", przychodziły setki pacjentów, a święty na wszystkie choroby tak ducha, jak ciała miał tylko jedno lekarstwo — modlitwę.

Umiał wmówić w ludzi, że modlitwa jego jest skuteczniejszą od wszelkich leków na świecie. Podczas wielkiej wojny rozpuścił pogłoskę, że zna modlitwę, która jest talizmanem, chroniącym od śmierci żołnierzy, udających się na front i ci masowo zgłaszali się do niego, fortuna zaś rosła. Pacjenci utworzyli „stowarzyszenie uzdrowionych przez modlitwę", obrali „świętego" przewodniczącym i nałożyli na siebie wysokie opłaty, które oczywiście również wpływały do kieszeni Rawsona.

Znany on był nietylko w Ameryce, ale i w Anglji, gdzie przebywał dłuższy czas podczas wojny, a angielskie władze podatkowe obliczyły jego dochody na sumę tysiąca funtów tygodniowo.

Rawson, Anglik z pochodzenia, był synem urzędnika. Już w młodości odznaczał się niezwykłym sprytem i umiejętnością wynajdywania łatwowiernych. Jako młody człowiek ogłosił, iż znalazł niezawodny środek na wydobywanie złota z angielskich wód morskich. Złoto istotnie znajduje się w morzu, ale w tak minimalnych ilościach, iż koszt wydobywania go jest o wiele wyższy od wartości wyłowionego metalu. Znalazł jednak wielu naiwnych, którzy zaryzykowali znaczne sumy na fantastyczne przedsiębiorstwo. Jedynym, który na tem zarobił, był oczywiście tylko Rawson.

Przesiębiorczy ten człowiek miał zresztą swoje dobre strony. Z olbrzymich dochodów rozdawał wiele ubogim i udzielał im rad, oraz odmawiał swoje „cudowne" modlitwy na ich intencje za darmo. Bogaci natomiast musieli drogo się opłacać. Jedna wizyta u „świętego" kosztowała dwa do trzech funtów.

Na wszystko jest sposób, czyli historja kwaśnej wódki.

W jednym z zachodnich portów amerykańskich stał parowiec gotów do odjazdu. Oczekiwano tylko przybycia agenta prohibicyjnego, który miał odbyć podróż na statku celem niedopuszczenia kontrabandy alkoholu.

W ostatniej chwili zjawił się rzeczywiście urzędowy reprezentant „trzeźwości".

Zbolszewizowana załoga.

Kapitan statku nie tail nowo-przybyłemu swych obaw. Oto wśród jego załogi szerzy się gwałtownie propaganda bolszewicka, a menerem głównym jest niejaki Borys.

— Dlaczegóż go więc kapitan nie usunie? — indagował inspektor.

— Dlatego, że jest doskonałym marynarzem i trudno mi go zastąpić.

Inspektor poszedł spać do wyznaczonej mu kajuty pełen niedobrych przeczuć, których silny atak morskiej choroby bynajmniej nie uspokoił.

Bunt na okręcie.

Nad ranem nasz inspektor, który oka podczas nocy nie zmrużył, posłyszał na pokładzie podejrzane biegania i krzyki.

W poczuciu swej urzędowej misji, wygrzebał się na pokład, ale zaledwie się tam pokazał, posłyszał charakterystyczne:

— Ręce do góry!

Po chwili skrępowany znalazł się w kajucie kapitańskiej, gdzie już zastał związanych również kapitana i porucznika.

Bolszewicki sąd.

— Zlitujcie się, nie zabijajcie mnie! Mam żonę i pięcioro dzieci!

— Tem gorzej dla ciebie — odparł Borys — że dalej pięciu niewolników kapitalizmu.

Inspektor poczuł, że nadchodzi jego ostatnia godzina. Chwytając się ostatniej deski ratunku, zawołał rozpaczliwie:

— Przechodzę na bolszewizm!

Słowa te sprawiły wrażenie na zbuntowanych majtkach.

Po chwili narady jeden z nich odezwał się:

— W takim razie darujemy ci życie, ale pobyt twój dalszy na statku jest niemożliwy. Damy ci łódkę i staraj się sam ratować.

Tak się i stało, a w kilka dni potem inspektor dobił do brzegu i złożył raport, że na statku wybuchł bunt zbolszewizowanych marynarzy, który wrzucili w morze kapitana i porucznika, by na nim prowadzić korsarskie życie na służbie sowietów.

Co się dalej stało na statku.

W chwilę po odjeździe inspektora, kapitan i porucznik zostali uwolnieni z więzów i statek popłynął spokojnie do wysp Sandwich, gdzie zabrał ładunek octu, który „przez pomyłkę" zastąpiono wódką.

W kilka tygodni później przemalowany na inny kolor, pod norweską banderą powrócił do innego portu amerykańskiego z ładunkiem drogocennego „octu".

Odpowiedź francusko-belgijska dla Niemiec

Bruksela. (AW.).

W dniu dzisiejszym tj. we wtorek gabinet belgijski ma rozpatrzeć francuski projekt odpowiedzi dla Niemiec.

Jak słychać, odpowiedzi rządów belgijskiego i francuskiego, utrzymane są w tonie pojednawczym chociaż stanowczym.

Ostateczny wynik wyboru do senatu franc.

Paryż. (Telegr. wł. Gońca Krak.)

Przy ostatnich wyborach uzupełniających do senatu weszło 2 socjalistów, 54 republikanów, socjal. i radykalnych socjalistów (z tego 42 ponownie wybranych), 32 lewych republikanów (24 ponownie), 16 republikanów (10 ponownie), 11 konserwatystów — (wszyscy ponownie). Wobec tego skład senat przedstawiać się będzie: 2 socjalistów, 164 republ. socjalistów i radykalnych socjalistów, 98 lewych republikanów, 36 republikanów i 13 konserwatystów.

Prześladowanie kościoła w Rosji.

Moskwa. (AW.).

W ostatnich czasach wzmogły się w Rosji prześladowania duchowieństwa prawosławnego i katolickiego.

Władze sowieckie wytoczyły szereg procesów duchownym prawosławnym, zwolennikom Tichona pod pretekstem, że wykorzystują oni zabobony religijne ciemnych mas dla celów materjalnych.

Ostatnio nadeszły wiadomości z Ukrainy o aresztowaniu kilku księży katolickich. Podobnie z szeregu miast Syberji księża katoliccy zostali wyrzuceni ze swych plebanji.

Kandydat na prezydenta St. Zjednoczonych.

Paryż. (AW.).

„New York Herald" donosi z Cleveland, że **republikanie wystawili już drugiego kandydata na prezydenta Stanów. Jest nim Johnson, który rozpoczął już agitację przedwyborczą.**

Wielka tania wysprzedaż resztek 2-ej serji!

(Wysprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 2 razy w roku)

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Gońca Krakowskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysłać każdemu Czytelnikowi „Gońca Krakowskiego po cenie własnych kosztów następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-giej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, pokrycie bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości, we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Gatunek „A" za 3 metry mk. 18,500.000
Gatunek „B" za 3 metry mk. 29.700.000
Gatunek „C" za 3 metry mk. 39,000.000
Gatunek „D" za 3 metry mk. 46,000.000

Do każdej resztki na żądanie klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 12,700.000, wyższy gatunek po 15,500.000 mk.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

PŁÓTNA białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po mk. 1,800.000, 2,200.000 i 2,500.000 za metr.

PRZEŚCIERADŁA ze specjalnego płótna prześcieradłowego, wysokiego gat. po 7,000.000 i 8,500.000 mk. za sztukę.

RĘCZNIKI gładkie lub waflowe, najlepszego gatunktu, bardzo trwałe w praniu, cena za sztukę 2,500.000 i 3.500.000 mk.

ZEFIRY na koszule w śliczne desenie po 1,800.000, 2,500.000 i 3,000.000 mk. za metr.

SZEWIOTY damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 4,000.000 i 5,000.000 mk. za metr.

TRYKOTINA jedwabna zagraniczna we worku 180 cm szerok. we wszystkich kolorach, na suknię potrzeba od 1½ do 2 metrów cena za metr 10,500.000.

FLANELE francuskie w śliczne desenie po 1,900.000 i 2,500.000.

CAJGI na ubranka dziecinne, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu po 1,800.000, 2,500.000 i 3,500.000 za metr.

SURÓWKA na bieliznę itp. w najlepszym gatunku 1,750.000 i 1,900.000.

DYMKA specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 1,900.000 i 2,500.000 mk. za metr.

POŚCIELOWY OXFORD na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 1,800.000 i 2,500.000 mk. za metr.

CZERWONE PŁÓTNO „Tyk" na wsypy, nie przepuszczające pierzy po 1,900.000, 2,300.000 i 2,800.000 mk. za metr.

CHUSTKI duże, zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po 19,500.000, 25.000.000 i 29,000.000 mk.

KOŁDRY watowe pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 32,000.000 w wyższym gatunku po 37,000.000 za sztukę.

KOŁDRY tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po 19,500.000, 28,000.000 i 37.000.000 mk.

Takież ciemne bez deseni po 10,500.000, 17.500.000 i 22,000.000 mk.

KOSZULE dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 8,500.000 i 9,500.000 za sztukę.

KALESONY z żyrardowskiej dymki po 4,500.000 i 6,000.000 za parę.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę oblicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA: przy zamówieniach na tę tanią wysprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Wyciąć i załączyć do listu

KUPON NA TANIĄ SPRZEDAŻ RESZTEK II. SERJI
w Warszaws. Spółce Manufakturowej Warszawa Jasna 18.
Czytelnik „Gońca Krakowskiego". Imię i nazwisko . .
. . . . Poczta . . . Wieś . . . . ;
Nr domu . . . Powiat . . . . Ziemia . . .

Ważne do 25-go stycznia 1924 r.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Gońca Krakowskiego otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek, zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

„Warszawska Spółka Manufakturowa"

Warszawa, Jasna 18. Telefon 243-80.

UWAGA: W razie, gdy wysłany towar się nie spodoba, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze natychmiast.

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki cen węgla uchwaliła Komisja gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 4 stycznia b. r. podstawową cenę prądu dla lokali

Mkp. 880.000 za kwh.

Od ceny powyższej udziela się następujące opusty:

Dla mieszkań prywatych i klatek schodowych 25% opustu
Dla motorów . . . . 50% „

Cena powyższa obowiązywać będzie od poniedziałku 7-go stycznia b. r.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA

DO WYNAJĘCIA mały pokój z osobnem wejściem, dla katolika. Czynsz z góry. Wiadomość: Łagiewnicka 1. 16

POKOJU z utrzymaniem lub bez poszukuje młode małżeństwo zaraz, przy inteligentnej rodzinie, o ile możności w śródmieściu. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca" pod „Dobra zapłata". 19

MIESZKANIA w śródmieściu, składającego się najmniej z trzech pokoji poszukuje się zaraz za dobrem i korzystnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Korzyść" do Administracji „Gońca". 21

MIESZKANIA, składającego się z dwóch pokoji i kuchni potrzebuję zaraz. Wynagrodzenie według umowy. Najchętniej wprost od właściciela. Zgłoszenia pod „Dobry interes" do Adm. „Gońca". 20

POMOCNIK buchaltera, pomocnik handlowy z działu żelaza i farb i pomocnik handlowy z działu spożywczego znajdą posady w Składnicy Kółek Rolniczych w Jaśle. Zgłoszenia pisemne do Dyrekcji.

KOSMETYKA LEKARSKA usuwanie plam, brodawek, włosów, czerwieni nosa elektrolizą, zmarszczek, szpecących blizny (elektromasaż). **Lampa kwarcowa i łukowa Dr. M. Mondschein,** specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Stanisławów, ul. Gołuchowskiego 30.

WIĘKSZEGO MIESZKANIA z komfortem poszukuję zaraz. Płacić mogę w równowartości dolara. Zgłoszenia pod „Dolary" do Adm. „Gońca". 5250

2 POKOJOWE mieszkanie w śródmieściu, światło elektryczne, nie wyżej jak II piętro, możliwie osobne wejście poszukiwane jest od 15 stycznia. Oferty z podaniem ceny do Adm. „Gońca" pod „Rza. K." 5245

ELEKTROWNIA MIEJSKA w Brześciu nad Bugiem kupi **lokomobilę** o sile 100—150 HP., nową, ewentualnie używaną, posiadającą 90—100 procent użyteczności w stanie zdatnym do natychmiastowego użytku. Oferty szczegółowe: Brześć nad Bugiem, Steckiewicza 23. d 4105. 5223

SAMOTNY, starszy kawaler zapłaci za ładny, umeblowany pokój stałą walutą. Łaskawe zgłoszenia do Admin. „Gońca" pod „Stała waluta". 5219

POWAŻNE przedsiębiorstwo artykułów patentowanych poszukuje do sprzedaży swych powszechnie znanych wyrobów z branży chem.-farm. i kosmet. przedstawicieli na Polskę przy dużej prowizji i dodatkach rozchodowych. Panowie z branży artykułów patentowanych, u poważnej klijenteli wprowadzeni, zechcą złożyć szczegółowe oferty z podaniem referencji i odpisów świadectw sub „W. L. 1133" do Rudolf Mosse, Gdańsk (Danzig). 5240

ANGIELSKIEGO, francuskiego wyuczę szybko, gruntownie za utrzymanie. Zgłoszenia piśmienne uprasza się zwracać do Adm. „Gońca" pod „R. I." 5253

PANNA z kilkoletnią praktyką w bibljotece poszukuje odpowiedniego zajęcia w poważnej firmie. Łaskawe oferty pod „Z. Z." do Adm. „Gońca". 5260

ZA WSPÓLNE MIESZKANIE dam pomoc w nauce, lekcje niemieckiego lub gotówkę. Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do Adm. „Gońca". 6519

MILJONY zarobi i oszczędzi, kto w domu sam według mych przepisów wyrabia cukier, mydła toaletowe, wyprawia skórki królicze. Każdy przepis 180.000 Mkp. wysyła po nadesłaniu kwoty: Kmiecik, Zielonki. Kraków. 6491

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego" Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 6464

POCZĄTKUJĄCY książkowy poszukuje posady w jakimkolwiek przedsiębiorstwie. Oferty do Adm. Gońca krak. pod „Początkujący". 5188

PŁUGI PAROWE

kompletne garnitury gotowe do orki

na korzystnych warunkach spłaty

CZĘŚCI ZAPASOWE

lemiesze odkładnie korpusy
koła trybowe armatura śruby

LINY stalowe o gwarantowanej wytrzymałości 220 kg. □ mm. **Stale na składzie.**

WARSZTATY REPARACYJNE

wszelki remont pługów parowych wykonujemy szybko, tanio i prawidłowo na miejscu postoju maszyn lub we własnej fabryce przez wykwalifikowanych pracowników z długoletnią praktyką. 5243

CENTRALA PŁUGÓW PAROWYCH T. z o. p.

FABRYKA MASZYN Poznań. Telef. 2121, 4152. Adr. teleg. „Contrapflug".

WYSOKĄ PROWIZJĘ

za wskazanie odbiorcy wzgl. pośrednictwo przy sprzedaży **maszyn stolarskich i tartacznyhh** płaci poważna wytwornia tychże maszyn. — Bliższe szczegóły pod „H. G. 9022" przez

Biuro ogłoszeń Tow. Akc. „Reklama Polska" Poznań.
Aleje Marcinkowskiego 6.

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 1-GO GRUDNIA. Drobne ogłoszenia za słowo Mk. 12.000—, dla poszukujących posad Mk. 7.500—, za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 18.000—, wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 20.000—, wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 90.000—, wiersz milim. po kronice Mk. 120.000. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milim. Mk. 150.000—. Za układ tabelaryczny, kombinowany 80 proc. — Ogłoszenia zamiejscowe 25 proc. droższe. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.